

Tommy Smith uważa, że koszmarne wyjazd Pompey na tournée do Ameryki Północnej pomógł jeszcze bardziej skonsolidować zespół. Dla napastnika The Blues dwutygodniowy wyjazd do USA i Kanady był najgorszym od kiedy jest profesjonalnym piłkarzem. Jednak pomimo częstej zmiany miejsc, odwołanych lotów i wielkich problemów z kontuzjami w zespole Tommy uważa, że duch w zespole rozwinął się.

Pewne jest, że to może być poważny atut drużyny w nowym sezonie w Championship.

"Wyjazd na tournée do Ameryki Północnej nie był fajny" - powiedział Smith.

"Wszystko co poszło nie tak, począwszy od tych odwołanych lotów sprawiało, że było nam bardzo ciężko"

"Ale mamy zadatki na dobrego ducha w drużynie, a to jest naprawdę bardzo ważne"

"W poprzednich latach również miewałem kilka podobnych wyjazdów, ale ten jest chyba na szczycie koszmarów"

"Czasem po prostu nie wiedzieliśmy czy mamy się śmiać czy płakać z niektórych sytuacji, ale mamy tutaj takie grono zawodników, które nigdy się nie poddaje"

"Nikt nie narzekał. Każdy dawał z siebie wszystko i mógł liczyć na pomocną dłoń od kolegów"

"Przeciwności łączą zespół i tak samo było u nas w poprzednim sezonie. Znowu chcemy robić to samo"

Wczoraj The Blues wygrali sparingowy mecz z Bournemouth 1:0 po gołu z rzutu karnego Marca Wilsona i według Smitha właśnie ten duch w zespole pozwolił pokonać niezły zespół The Cherries.

"Wygraliśmy 1:0 z Bournemouth i udowodniliśmy, że nie jesteśmy wcale takim słabym zespołem" - dodał.

"Zwyciężyliśmy po niezłej grze. Jestem pewien, że na bazie ducha zespołu możemy robić tutaj dobre wyniki"

Autor: Juri